

**Integracja społeczności kościelnych
w katolickiej myśli społecznej i w działalności
przemyskich biskupów-społeczników (w XX wieku)**

Wprowadzenie

W wieku XX wielu polskich biskupów Kościoła katolickiego wypracowało bogaty dorobek w zakresie nauk społecznych. Hierarchowie ci posiadali także niekwestionowane zasługi w praktycznym rozwiązywaniu problemów nurtujących życie publiczne. Zdobyte doświadczenie pozwoliło im docenić rolę sprawnie funkcjonujących organizacji katolicko-społecznych. Od ich wewnętrznej zwartości, wynikającej z więzi łączącej wiernych reprezentujących różne klasy i zawody, zależała siła i żywotność lokalnych społeczności kościelnych. Solidnie i trwale zintegrowane grupy wiernych stanowiły duchowy bastion wartości religijno-patriotycznych, trudny do rozbicia dla wrogów katolicyzmu i polskości. Dlatego roztropniejsi i przewidujący biskupi starali się jednoczyć wszystkie stany i warstwy społeczne na różnych płaszczyznach życia kościelnego i narodowego. Hierarchowie ci wiedzieli, iż skutecznym sposobem integracji katolików duchownych i świeckich jest ich aktywna, ofiarna i zespołowa praca w dobrze zorganizowanych grupach.

Do grona powszechnie znanych i cenionych propagatorów katolickiej myśli społecznej w Polsce należą m.in. abp Józef Teodorowicz (1864-1938), bp Teodor Kubina (1880-1951), bp Stanisław Adamski (1874-1967), kard. Stefan Wyszyński (1901-1981)¹. Do wymienionych mogą również zostać zaliczeni pasterze Kościoła Przemyskiego: bp Józef Sebastian Pelczar (1842-1924) i abp Ignacy Tokarczuk (ur. 1918). Obaj bardzo uważnie obserwowali i wnikliwie analizowali fakty społeczne, a także uwzględniali je w swoim na-

¹ CZ. STRZESZEWSKI, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 2003, s. 370, 372.

uczaniu i działalności obejmującej różne dziedziny życia publicznego. O ich wkładzie w dzieło krzewienia katolickich poglądów społecznych świadczy bogate nauczanie i działalność, której dotychczas poświęcono już wiele opracowań naukowych. Biskup Pelczar kierował diecezją przemyską w pierwszej ćwierci dwudziestego stulecia, na długo przed Soborem Watykańskim II (1900-1924), natomiast biskup Tokarczuk pasterzował bezpośrednio po Soborze, niemal do schyłku XX wieku (1965-1993). Dlatego na przykładzie nauczania tych dwóch hierarchów można zaobserwować rozwój myśli społecznej Kościoła katolickiego, która była dla nich punktem oparcia, płaszczyzną odniesienia i najważniejszym drogowskazem.

Zasadniczym celem niniejszego opracowania jest analiza porównawcza myśli społecznej i działalności biskupów Pelczara i Tokarczuka (dotyczącej integracji społeczności kościelnych), służąca ukazaniu podobieństw i różnic, a także wyakcentowaniu oryginalnych poglądów obu hierarchów. Rozważania oparte zostaną na najważniejszych materiałach źródłowych i publikacjach naukowych.

I. Przestrzeń działalności biskupów-społeczników

Niezwykle ważną rolę w kształtowaniu zapatrywań i tematyki nauczania obu biskupów odegrała sytuacja społeczno-polityczna ziem należących do diecezji przemyskiej. Miała ona również bezpośredni wpływ na rodzaj i sposób podejmowanych przez nich czynów, które były potwierdzeniem, uwiarygodnieniem i praktyczną realizacją wygłaszanych poglądów. Działalność biskupa Pelczara przypada na okres szczególnie zróżnicowany pod względem społeczno-politycznym, który obejmował czasy niewoli narodowej, zmagania wojenne i pierwsze lata odradzającego się państwa polskiego. W ostatnim okresie autonomii galicyjskiej Polacy cieszyli się względną samodzielnością administracyjną, oświatową, kulturalną, a nawet polityczną. Wpływ na warunki bytowe ludności miał system kapitalistyczny, będący skutkiem wprowadzenia liberalizmu w życie gospodarcze. Dopuszczając bezwzględny wyzysk mas chłopskich i robotniczych, doprowadził do skupienia pieniędzy i własności ziemskiej w rękach niewielkiej grupy ludzi najbogatszych. Dla Galicji szczególnie uciążliwym problemem była nędza, dotykająca zdecydowaną większość społeczeństwa. Do jej eskalacji przyczyniało

się przeludnienie prowincji, bezrobocie, brak przemysłu, niski poziom uprawy roli, a także rozdrobnienie gruntów. Poważną bolączką społeczną okazywał się analfabetyzm, obejmujący na początku XX wieku ponad połowę populacji. Trudną sytuację społeczną pogarszała jeszcze plaga pijaństwa, doprowadzająca całe rodziny do nędzy moralnej i materialnej. Pozbawieni perspektyw na przyszłość ludzie, zwłaszcza młodzi, wyjeżdżali masowo za granicę. Stąd powszechnym zjawiskiem stawała się emigracja w poszukiwaniu pracy i znośnych zarobków. Władze austriackie nie były zainteresowane rozwojem gospodarczym Galicji, starały się natomiast maksymalnie ją eksploatować, ciągnąc z niej zyski w postaci podatków i rekrutów do armii².

Proces istotnych dla Polaków przemian, których powstrzymać się już nie dało, zapoczątkowała I wojna światowa. Skutecznie zburzyła panujący wówczas porządek społeczny, polityczny i gospodarczy. Areną krwawych i wyczerpujących walk stały się również ziemie diecezji przemyskiej, przez które przetaczał się front, przynosząc śmierć i zniszczenie. Tereny zajmowane na przemian przez wrogie wojska były grabione i dewastowane, zwłaszcza wówczas, gdy najeźdźcy przypuszczali, że mogą je utracić po zakończeniu działań wojennych. Po klęsce militarnej państw centralnych Polacy przystąpili do odbudowy zniewolonej przez długie lata Ojczyzny. Niestety we wschodnich rejonach diecezji przemyskiej doszło do trwających kilka miesięcy walk między Polakami i Ukraińcami. Ostatecznie, dzięki męstwu polskiego społeczeństwa obszar diecezji przemyskiej w całości znalazł się w granicach odrodzonego państwa polskiego. Ciesząca się przez pół wieku autonomią Galicja, zdążyła wypracować bogatą tradycję narodową i nie potrzebowała radykalnych zmian w administracji, szkolnictwie i sądownictwie. Ponadto,

² S. KIENIEWICZ, *Historia Polski 1795-1918*, Warszawa 1970, s. 311-312; Z. FRAS, *Galicja*, Wrocław 1999, s. 164-172; I. IHNATOWICZ, *Spółeczeństwo polskie 1864-1914*, w: *Dzieje narodu i państwa polskiego*, t. 3, z. 51, Warszawa 1988, s. 5-6; KS. W. KALINKA, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Kraków 1898, s. 254-258; A. ZAKRZEWSKI, *Od Stojałowskiego do Witosa*, w: *Dzieje narodu i państwa polskiego*, t. 3, z. 53, Warszawa 1988, s. 6; S. INGLÓT, *Historia społeczno-gospodarcza chłopów w zaborze austriackim*, w: *Historia chłopów polskich*, red. S. INGLÓT, t. 2: Okres zaborów, Toruń 1972, s. 262.

posiadała przygotowana kadre fachowców, a także działaczy społecznych i patriotycznych³.

Ważny wpływ na życie społeczne wywierały partie i stronnictwa polityczne, będące wyrazem aktywności politycznej poszczególnych grup społecznych i zawodowych. W krzewieniu idei niepodległościowych dużą rolę odgrywało Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne z Romanem Dmowskim na czele, a także konserwatyści skupiający wokół siebie warstwy wyższe. Swoją obecność na scenie życia publicznego zaznaczali również liberałowie wywodzący się z głównie z inteligencji oraz socjaliści, mając najczęściej zwolenników w środowiskach robotniczych. W społecznościach wiejskich rozwijał się ruch ludowy, przyjmujący nierzadko radykalne formy, zmierzające do obalenia istniejącego porządku publicznego. Poglądy lewicowe, w różnym procencie, znajdowały swoich zwolenników wśród wszystkich grup społecznych. Jednak zasadniczo nie miały one charakteru antyreligijnego ze względu na przywiązanie społeczeństwa do wartości chrześcijańskich. Zarówno w okresie galicyjskim, jak i w II Rzeczypospolitej Kościół katolicki cieszył się uprzywilejowaną pozycją w tradycyjnie religijnym społeczeństwie polskim, choć nierzadko spotykał się z niechęcią, a nawet wrogością ze strony stowarzyszeń i zwalczających chrześcijaństwo ideologii, mających sympatyków głównie w środowiskach liberałów, socjalistów i skrajnych działaczy ludowych. Antagonizmy światopoglądowe wynikały również ze zróżnicowania narodowościowego ludności, zamieszkującej teren diecezji przemyskiej⁴.

³ S. KIENIEWICZ, dz. cyt., s. 514-517; Z. FRAS, dz. cyt., s. 273-277; K. GRÜNBERG – B. SPRENGEL, *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X-XX wieku*, wyd. 1, Warszawa 2005, s. 259-260; ks. J. ATAMAN, *Diecezja przemyska w dwudziestoleciu międzywojennym*, Przemyśl 1975, s. 1, mps w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu; J. KOLBUSZEWSKI, *Kresy*, Wrocław 1999, s. 104-106.

⁴ Z. FRAS, dz. cyt., s. 192-193; S. KIENIEWICZ, dz. cyt., s. 331-332, 404-406, 476-477; ks. W. SARNA, *Biskupi przemyscy obrz. łac.*, cz. 2: 1624-1900, Przemyśl 1910, s. 551-552; W. POBÓG-MALINOWSKI, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 1: 1864-1914, Gdańsk 1991, s. 331-357; ks. J. ATAMAN, *Zarys dziejów diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego*, Przemyśl 1985, s. 33-34; J. BORKOWSKI, *Ludowcy w II Rzeczypospolitej*, cz. 1, Warszawa 1987, s. s. 8. Zob. ks. S. TRZECIAK, *Program światowej polityki żydowskiej (konspiracja i dekonspiracja)*, wyd. 2 rozsz., Warszawa 1936, s. 51.

W zupełnie odmiennych warunkach społeczno-politycznych zarządzał diecezją przemyską abp Ignacy Tokarczuk. Polska po zakończeniu II wojny światowej na podstawie haniebnych układów zawartych między aliantami w Teheranie, Jałcie i Poczdamie znalazła się w radzieckiej strefie wpływów, co było równoznaczne z nieformalną jej okupacją i brakiem pełnej suwerenności państwowej. Ponadto utraciła znaczną część swoich wschodnich ziem, które zagarnęli Sowieci. Zmiana przebiegu przedwojennych granic sprawiła, że znacznie okrojone zostało terytorium diecezji przemyskiej. Poważnemu przeobrażeniu uległa również jej struktura ludnościowa. Bezpośrednio przed wojną ludność rzymsko-katolicka stanowiła 53%, grecko-katolicka 37,9%, żydowska 8,7% i inne wyznania 0,4%. Po zakończeniu działań wojennych na obszarze diecezji nie było już prawie wcale wyznawców religii Mojżeszowej. Również niewielki procent stanowili wyznawcy obrządku unickiego, identyfikowani z ludnością ruską. Przymusowe przesiedlenie tej grupy etnicznej w czasie operacji wojskowej „Wisła” sprawiło, że na wiele lat prawie zupełnie opustoszała południowa część Bieszczadów. Na opuszczonych przez Ukraińców terenach osiedlali się tylko nieliczni repatrianci, pochodzący głównie ze wschodnich terenów przedwojennej Rzeczypospolitej. Przybywały także osoby z różnych regionów kraju, tworząc prawdziwą mozaikę pod względem kultury, tradycji, zwyczajów, obrzędów i świadomości religijnej⁵.

Polityka gospodarczo-społeczna prowadzona przez państwo socjalistyczne sprzyjała tworzeniu dużych ośrodków przemysłowych, a także przyczyniała się do znacznej migracji ludności z wiosek do ośrodków miejskich. Powstawały nowoczesne osiedla skupiające na niewielkim obszarze tysiące mieszkańców. Postępujące procesy urbanizacyjne oraz przeobrażenia gospodarcze, społeczne i kulturowe przyczyniały się również do zmiany świadomości u wiernych zamieszkujących teren diecezji. Wzorce kultury miejskiej były przenoszone do najbardziej odległych wiosek, prowadząc do zacierania

⁵ Ks. K. BELCH, *Dynamika przemian zachowań religijno-moralnych katolików w warunkach tworzenia nowych parafii. Studium socjologiczne na przykładzie diecezji przemyskiej w latach 1966-1985*, Przemyśl 1990, s. 30; A. POTOCKI, *Diecezja przemyska w swe 600-lecie*, t. 1, Przemyśl 1986, s. 119-120; tenże, *Parafie bieszczadzkie*, Przemyśl 1987, s. 16-26; tenże, *Powojenny rozwój duszpasterstwa w Bieszczadach*, Rzym 1976, s. 8-9.

różnic w sposobie bycia i myślenia. Czynniki te wpływały na świadomość religijną, która stawała się bardziej dojrzała, pogłębiona i ubogacona osobistym poszukiwaniem sensu wiary w Boga i coraz rzadziej opierała się jedynie na tradycji pokoleniowej⁶.

Olbrzymi wpływ na stosunki społeczne i sytuację polityczną w Polsce miały działania rządzących krajem komunistów, którzy przeprowadzając transformację ustrojową, dążyli równocześnie do indoktrynacji światopoglądowej obywateli. Pierwszym, podstawowym i najważniejszym warunkiem realizacji tego planu było zupełne wyeliminowanie Kościoła z życia publicznego narodu polskiego przez zniszczenie jego zaplecza materialnego i maksymalne ograniczenie oddziaływania duszpasterskiego. Po zakończeniu wojny, słaba jeszcze władza ludowa, stosując strategię stopniowego przejmowania i przekształcania systemu społecznego, starała się utrzymywać poprawne stosunki z Kościołem, licząc na jego wsparcie i uwiarygodnienie w oczach katolickiego narodu polskiego. Komuniści obawiali się zdecydowanego sprzeciwu ze strony społeczeństwa, gdyż narzucony ustrój był zupełnie obcy polskiej kulturze głęboko zakorzenionej w wartościach chrześcijańskich. Jednak z upływem czasu, władza mająca sowieckie poparcie, rosła w siłę i zawłaszcziała wszystkie dziedziny życia publicznego. Powoli zaczęła również odkrywać swój prawdziwy stosunek do Kościoła katolickiego, wprowadzając w życie własną restrykcyjną politykę wyznaniową, z której jasno wynikało, że w PRL nie będzie powrotu do relacji państwo-Kościół, jakie istniały w okresie międzywojennym. W ludowym państwie polskim zamierzano skutecznie realizować program totalnej laicyzacji życia społecznego i rodzinnego. Pierwszym znaczącym krokiem w realizacji tych zamiarów było jednostronne zerwanie konkordatu przez Rząd Jedności Narodowej we wrześniu 1945 roku⁷.

⁶ A. POTOCKI, *Diecezja przemyska...*, s. 60-61, 157; ks. K. BŁECH, dz. cyt., s. 31-40.

⁷ P. RAINA, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, t. 1: Lata 1945-1959, Poznań 1994, s. 9-10; J. ŻARYN, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1980)*, wyd. 1, Warszawa 2003, s. 64-65; tenże, *Kościół w PRL. Najnowsze dzieje Polski*, Warszawa 2004, s. 11-12; A. DUDEK - R. GRYZ, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2006, s. 13-15; B. CYWIŃSKI, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w*

Zasadniczo przez cały okres PRL rządzący krajem komuniści w mniejszym lub większym stopniu, zależnie od sytuacji społeczno-politycznej, dążyli do wyeliminowania wpływu Kościoła katolickiego na życie publiczne i do całkowitej ateizacji narodu. Jedynie w czasie niepokojów społecznych i kryzysów gospodarczych, gdy rządząca partia czuła się bezradna wobec protestujących obywateli, zabiegała o mediację Kościoła i nawiązywała dialog z Episkopatem. Z reguły jednak ustępstwa wobec Kościoła nie trwały długo, gdyż nie były one wynikiem zmiany polityki wyznaniowej, ale czysto koniunkturalnym działaniem, obliczonym na osiągnięcie doraźnych korzyści i efektów socjotechnicznych. Po ustaniu protestów społeczeństwa i po względnym opanowaniu sytuacji komuniści z powrotem kontynuowali walkę z religią katolicką. Podejmowane przez nich działania represyjne polegały na całkowitym usunięciu religii ze szkół i zakładów wychowawczych, przejęciu szkół i internatów prowadzonych przez zakony, rozciąganiu nadzoru państwowego nad seminariami duchownymi, likwidacji katolickich stowarzyszeń, pozbawieniu opieki duszpasterskiej w więzieniach i wojsku, usuwaniu nielojalnych proboszczów z parafii, odmawianiu zgody na tworzenie i obsadzanie nowych placówek duszpasterskich, drastycznym ograniczeniu pozwoleń na budowę obiektów kościelnych a zwłaszcza kościołów, utrudnianiu duchowieństwu dostępu do ubezpieczeń społecznych, odbieraniu nieruchomości kościelnych oraz pogarszaniu sytuacji materialnej Kościoła przez nakładanie wygórowanych podatków⁸.

Relacje między Kościołem katolickim a państwem uległy gruntownej zmianie dopiero po upadku systemu totalitarnego. Długo oczekiwana przez naród polski transformacja ustrojowa po roku 1989 nie rozwiązała jednak wielu problemów społeczno-politycznych i gospodarczych. Gwałtowne przejście z gospodarki socjalistycznej do wolnorynkowej, opartej na liberalnych zasadach ekonomicznych doprowadziło do niekontrolowanej likwidacji wielu zakładów pracy

Europie Środkowo-Wschodniej, t. 2: „... i was prześladować będą”, Lublin 1990, s. 34-35.

⁸ H. DOMINICZAK, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944-1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 7-9; *Tajne dokumenty Państwo-Kościół 1980-1989*, Londyn-Warszawa 1993, s. I-X; P. RAINA, *Kościół w PRL. Dokumenty 1945-1959*, t. 1, b.m. b.r., s. 7.

i do wyprzedaży majątku narodowego. Nastąpił olbrzymi wzrost bezrobocia oraz pauperyzacja społeczeństwa. Wiele osób zawiedzionych, zniechęconych i rozgoryczonych z sentymentem wspominało minione czasy realnego socjalizmu. Upadek systemu totalitarnego wcale nie usunął niebezpieczeństw zagrażających życiu religijnemu Polaków. Środowiska liberałów i postkomunistów podejmowały solidarną, zakrojoną na szeroką skalę akcję zmierzającą do osłabienia katolicyzmu przy równoczesnym wzmocnieniu obcego narodowej tradycji nurtu laickiego i ateistycznego. Rozpoczęła się więc kolejna wojna o Polskę i duszę katolickiego narodu⁹.

II. Pogłębianie wspólnotowego wymiaru Kościoła

Nie ulega wątpliwości, że uwarunkowania społeczne, ekonomiczne i polityczne panujące w okresie autonomii galicyjskiej miały znaczny wpływ na doczesny obraz Kościoła, partycypującego wówczas bardzo mocno w strukturach państwowych. W okresie pastewowania biskupa Pelczara na terenie diecezji przemyskiej dawał jeszcze znać o sobie formalizm duszpasterski. Był on niechlubną pozostałością po czasach józefinizmu, gdy Austriacy czynili z kapłanów dyspozycyjnych i lojalnych wobec władzy urzędników, wykorzystując ich autorytet do poparcia działań administracyjnych rządu. Posłuszeństwo okazywane władzy świeckiej i znaczne od niej uzależnienie sprawiało, że księża byli przez prostych ludzi postrzegani jako zwolennicy niesprawiedliwego, a nawet krzywdzącego systemu społecznego, panującego w państwie. Postawa obojętności i dystansu przyjmowana nieraz przez duchownych w stosunku do wiernych, okazywała się skuteczną przeszkodą w procesie aktywnego włączania się szerokich rzesz katolików świeckich w życie społeczności kościelnych. Stąd zachowywał swoją aktualność podział na Kościół nauczający i słuchający¹⁰.

⁹ S. KRAJSKI, *Akcja Katolicka – ostatnia szansa dla Polski*, Warszawa 1995, s. 14-17; J. M. JACKOWSKI, *Bitwa o Polskę*, Warszawa 1993, s. 7-8.

¹⁰ Ks. B. KUMOR, *Organizacja terytorialna diecezji przemyskiej 1772-1850*, *Nasza Przeszłość* 43 (1975), s. 156; tenże, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772-1918)*, Kraków 1980, s. 580-581; S. KIENIEWICZ, dz. cyt., s. 19; Z. FRAS, dz. cyt., s. 43. Konserwatywna koncepcja społeczna Kościoła uwidacznia się jeszcze dosyć wyraźnie w nauczaniu papieża

Duże znaczenie w kształtowaniu społecznej koncepcji Kościoła miał stosunek hierarchii do bardzo powszechnego wówczas problemu kwestii społecznej. Niestety Kościół dał się znacząco zdystansować socjalistom, którzy propagując treść „Manifestu komunistycznego” (1848 r.) Karola Marksa, rozbudzili w proletariacie nadzieję na poprawę ciężkiego losu klasy pracującej. Natomiast w tym samym czasie wpływowa grupa przedstawicieli hierarchii i katolików świeckich nie była zainteresowana przeprowadzeniem niezbędnych reform socjalnych na korzyść warstw najniższych. Ludzie ci, najczęściej hermetycznie zamknięci we własnym elitarnym środowisku, nie dostrzegali konieczności zmian systemowych, a wszelką próbę reform ustrojowych i instytucjonalnych traktowali jako zarzewie rewolucji. Dlatego początkowo niewielka grupa duchowieństwa i inteligencji katolickiej otrząsnęła się z marazmu akceptującego niesprawiedliwe stosunki społeczne oraz podjęła działalność zmierzającą do poprawy warunków życia warstw najbiedniejszych¹¹.

Biskup Pelczar będąc dzieckiem swojej epoki i wiernym synem Kościoła katolickiego starał się łączyć tradycję z koniecznością ewolucyjnych reform, mających doprowadzić do przemiany skostniałe struktury kościelno-społeczne. Dostrzegał pilną potrzebę wyjścia księży „z zakrystii” i otwarcia się na istotne problemy prostego ludu, który stanowił najliczniejszą grupę wśród galicyjskich katolików. Wierni świeccy dostrzegali często w kapłanach bezdusznych urzędników, nieczułych na dotykające ich nieszczęścia i niesprawie-

Piusa X, który dostrzegając pilną potrzebę apostołatu ludzi świeckich, jednocześnie zaznaczał, że powinni oni pracować na rozmaitych płaszczyznach życia społecznego, ale tylko pod egidą duchowieństwa. W encyklice „Vehementer nos” z 11 lutego 1906 r. Pius X napisał, iż Kościół jest ze swej istoty „społecznością nierówną”, składającą się z dwóch kategorii osób: pasterzy i trzody. Przywilej rządzenia i kierowania Kościołem posiada hierarchia, natomiast masy świeckie powinny w duchu posłuszeństwa i uległości wypełniać polecenia tych, którzy nimi rządzą. Por. R. AUBERT, *Kościół katolicki od kryzysu 1848 roku do pierwszej wojny światowej*, w: *Historia Kościoła*, t. 5: 1848 do czasów współczesnych (Przełożył T. SZAFRAŃSKI), red. L. J. ROGIER – R. AUBERT – M. D. KNOWLES, Warszawa 1985, s. 107-108.

¹¹ CZ. STRZESZEWSKI, *Ewolucja katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1978, s. 47-48; E. JAROSZYŃSKI, *Leon XIII i demokracja chrześcijańska. Studium społeczne*, Kraków 1899, s. 9-10; J. PUCHAŁKA, *Leon XIII i kwestja robotnicza*, Kraków 1922, s. 8; R. AUBERT, dz. cyt., s. 109-110.

dliwość społeczną. Wielu osobom borykającym się z nędzą i żyjącym w warunkach urągających ludzkiej godności, nie wystarczała już przepowiadana przez duchownych wizja osiągnięcia nieba w dalekiej i niepewnej przyszłości. Szukając pomocy i pocieszenia w doczesnym życiu, odchodzili zniechęceni od Kościoła pod opiekuńcze skrzydła organizacji socjalistycznych, obiecujących im wywalczenie dobrobytu i pomyślności jeszcze na ziemi. W strukturach partyjnych byli poddawani indoktrynacji ideologicznej oraz nasączani jadem nienawiści, popychającej ich do bezwzględnej walki klasowej. Rozumiejąc powagę sytuacji biskup Pelczar dążył do zasypania przepaści i wzmocnienia więzi między poszczególnymi klasami. Chciał, by duchowni i świeccy, solidarnie współpracowali nad rozwiązaniem kwestii społecznej, kierując się przede wszystkim dobrem Kościoła i własnej Ojczyzny¹².

Ordynariusz przemyski wychodził z założenia, że nie da się zupełnie oddzielić spraw religijnych od egzystencjalnych, ponieważ zarówno jedne, jak i drugie mają wpływ na katolików, żyjących w konkretnych realiach rzeczywistości ziemskiej. Kościół musi więc włączyć się w przemianę niesprawiedliwego ustroju społecznego, wdrażając zasady katolickiej nauki społecznej, opartej na Ewangelii. Duchowni, zbliżając się do ludzi świeckich i ich doczesnych problemów, przyczynią się do transformacji ziemskiej struktury Kościoła, który bardziej będzie stawał się braterską wspólnotą wyznawców Chrystusa, nawzajem o siebie zatroskanych i odpowiedzialnych za dobro wspólne. Biskup Pelczar uważał, że wszelkie pożyteczne i twórcze reformy na płaszczyźnie społecznej powinny angażować duchowieństwo i laikat, by wspólnymi siłami mogli rozwiązać kwestię społeczną, będącą również wielkim utrapieniem dla ludzi Ko-

¹² Ks. S. KRZYWIŃSKI, *Działalność duszpasterska Józefa Sebastiana Pelczara biskupa przemyskiego w latach 1899-1924*, Przemyśl 2003, s. 227-228; ks. J. MAJKA, *Myśl i działalność społeczna biskupa Józefa Sebastiana Pelczara*, w: *Biskup Pelczar. Materiały z sesji naukowej poświęconej życiu i działalności Sługi Bożego J. S. Pelczara*, Kraków, 21 III 1974, red. Ks. B. PRZYBYSZEWSKI – s. K. M. KASPERKIEWICZ, Rzym 1975, s. 30; BP I. TOKARCZUK, *Homilia wygłoszona w kościele sióstr sercanek podczas Mszy świętej na zakończenie sesji pelczarowskiej (27.04.1991 r.)*, w: *Józef Sebastian Pelczar Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Biskup Przemyski i Założyciel Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w przededniu beatyfikacji (sesja naukowa 26 i 27 kwietnia 1991 r.)*, Kraków 1992, s. 163.

ścioła. Naprawa stosunków społecznych wymagała włączenia się katolików we wszystkie dziedziny życia publicznego, czyli w sprawy gospodarcze, kulturalne, polityczne itp. Ordynariusz pragnął wychować polski lud do odpowiedzialności za losy Kościoła i Ojczyzny, a kapłanów i inteligencję zachęcał nie tylko do pracy nad ludem, ale przede wszystkim dla ludu i z ludem. Idea pracy społecznej z udziałem wszystkich warstw spotkała się ze zrozumieniem znacznej części katolickiego ziemiaństwa i inteligencji. W ich imieniu w czasie zorganizowanego w Przemyślu Kongresu Mariańskiego, połączonego z wiecem katolickich organizacji polskich (1911 r.), słowa uznania pod adresem biskupa Pelczara wypowiedział znany działacz katolicko-społeczny, prezes Akademii Umiejętności w Krakowie, hrabia Stanisław Tarnowski: „Ekscelencjo, Tyś miał słuszość, skoroś chciał pracować dla ludu z ludem, a myśmy się mylili, bośmy uznali lud jeszcze za niedojrzały do współpracy, więc chcieliśmy pracować jedynie nad ludem”¹³.

W zupełnie odmiennej sytuacji pod względem społeczno-politycznym, a także eklezjalnym nauczał i działał bp Ignacy Tokarczuk. Obejmując rządy w diecezji przemyskiej w 1965 r. mógł realizować rewolucyjne, jak na ówczesne czasy, uchwały Soboru Watykańskiego II, akceptujące w pełni uczestnictwo ludzi świeckich w apostolskiej misji Kościoła w świecie. Oczywiście zadanie to było niezwykle trudne, ponieważ w Polsce na wszystkich płaszczyznach

¹³ Cyt. za s. J. NEDZA, *Biskup Pelczar – asceta i społecznik*, Dziennik Polski – Dodatek Tygodniowy (Detroit) (1974), nr 30-31, s. 6. Zob. BISKUP PELCZAR, *Materiały z sesji naukowej...*, s. 64; ks. W. JEDYNAK, *Udział laikatu w apostolskiej postudze Kościoła według biskupa przemyskiego Józefa Sebastiana Pelczara*, Studia Sandomierskie 11 (2004), z. 1, s. 104-107. Nie ulega wątpliwości, że wielki wpływ na nauczanie i działalność społeczną biskupa Pelczara miało nauczanie papieża Leona XIII, a zwłaszcza jego encyklika „Rerum novarum” (1891 r.). Pelczar był jednym z pierwszych duchownych, który zawarte w niej idee popularyzował na ziemiach polskich. Niestety, dokument papieski spotkał się z opozycją ze strony części duchowieństwa, gdyż nie we wszystkich diecezjach został oficjalnie ogłoszony. Decyzję o wstrzymaniu odczytania treści encykliki z ambon podjął metropolita lwowski bp Seweryn Morawski (1819-1900), mimo, że wcześniej nie stosował podobnej praktyki wobec innych pism papieskich. Por. ks. J. MAJKA, dz. cyt., s. 30; Cz. STRZESZEWSKI, *Ewolucja katolickiej...*, s. 72-73; tenże, *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze austriackim w latach 1865-1918*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832-1939*, red. Cz. STRZESZEWSKI – R. BENDER – K. TUROWSKI, Warszawa 1981, s. 195-198.

życia publicznego trwała zacięta walka instytucji i służb peerelowskich z Kościołem katolickim. Biskup Tokarczuk, jako wytrawny praktyk-socjolog zdawał sobie sprawę, że religii katolickiej grozi śmiertelne niebezpieczeństwo ze strony ateistycznego systemu totalitarnego. Jedyne ratunek i oparcie widział w realizacji bardzo realistycznej koncepcji społecznej Kościoła, która polegała na zintegrowaniu i zaangażowaniu wszystkich środowisk katolickiego laikat w obronę religii katolickiej. Duchowni, choćby nawet najlepiej przygotowani do pracy duszpasterskiej, w realiach otwartej wojny ideologicznej państwa z Kościołem sami nie byli w stanie poradzić sobie z bezwzględny aparatem przemocy. Konieczne okazywało się zdecydowane poparcie ze strony ludzi świeckich. Biskup Tokarczuk wiedział, że Kościół polski, by oprzeć się niszczycielskiej potędze komunizmu, powinien czerpać doczesną siłę ze swej powszechności i poparcia narodu katolickiego. Jego zdaniem, ludzie wierzący musieli zobaczyć i zrozumieć, że w wymiarze całego narodu polskiego stanowią zdecydowaną większość, natomiast swoje poglądy chce im siłą i przemocą narzucić garstka ateistów, będących na usługach radzieckiej centrali. W okresie wielkiego upokorzenia i ponizenia społeczeństwa, jakim był stan wojenny, biskup Tokarczuk wzywał naród do zachowania solidarności i wierności Bogu. W 1982 r. wołał do zgromadzonych na Jasnej Górze setek tysięcy wiernych: „Kościół z narodem był przez tysiąc lat i Kościół z narodem pójdzie dalej w doli i niedoli, bo naród sam jest Kościołem, a Kościół w narodzie. (...) Siły przeciwne chciałyby nas dzielić, odzielić chłopca od robotnika, Kościół od narodu, każdą grupę skłócić i podzielić w myśl zasady: ‘dziel i rządź’. (...) Tylko w jedności zwyciężymy, nikomu nie szkodząc, nikogo nie prześladując”¹⁴.

Biskup Tokarczuk dostrzegał nie tylko pilną potrzebę włączenia się szerokich rzesz katolików świeckich w obronę Kościoła w państwie totalitarnym, ale również zachęcał laików do czynnej ewangelizacji wszystkich dziedzin życia publicznego w państwie komunistycznym, tj. spraw społecznych, politycznych, gospodarczych, kulturalnych, zawodowych, rodzinnych itp. Jego zdaniem,

¹⁴ I. TOKARCZUK, *Stenogram kazania wygłoszonego przez biskupa Ignacego Tokarczuka na Jasnej Górze, 5 września 1982 r.*, *Zagadnienia i Materiały* (1982), nr 37, s. 45, 47.

bardzo niekorzystny wpływ na postawę wielu wiernych świeckich miały szkodliwe dla Kościoła uwarunkowania historyczne, które doprowadziły do niedowartościowania powołania ludzi świeckich, a pośrednio do ich znacznej bierności w sprawach religijnych. Często sami duchowni z nieukrywaną rezerwą i brakiem zaufania odnosili się do wielu wartościowych i pożytecznych inicjatyw osób świeckich. Uważali, że laikat był zbyt zwięzany ze sprawami doczesnymi, a więc nie miał wystarczającego rozeznania w sprawach religijnych. Próbując uzdrowić sytuację, biskup Tokarczuk twierdził, iż Kościół powinien się odklerykalizować, by stworzyła się harmonijna i trwała równowaga między czynnikiem świeckim a czynnikiem duchownym¹⁵.

Według ordynariusza przemyskiego, głębsze włączenie osób świeckich w sprawy Kościoła, sprawi, że poczują się oni bardziej odpowiedzialni za sprawy Boże i narodowe. Dzięki temu wytworzy się zdrowe środowisko życia kościelnego i narodowego, a także szeroki front współpracy w Kościele obejmujący plebanie, chłopskie chaty oraz robotnicze i inteligenckie mieszkania. Ordynariusz przemyski uważał, że solidarność między poszczególnymi klasami społecznymi jest niezbędna ze względu na pełny, wszechstronny i w miarę doskonały obraz Kościoła, oddychającego głęboko swoimi dwoma płucami, tj. pracą duchowieństwa i laikatu. Ponadto, twórcze współdziałanie wzbogaci duchowo i umocni społeczności kościelne, przyczyniając się do ich rozwoju. Natomiast bierność ludzi świeckich sprawia, że Kościół nie tylko traci utalentowanych i przygotowanych współpracowników, ale ponadto pod pewnym względem wypacza swoją strukturę i czyni ją niepełną. Nie wykorzystywanie potencjału drzemającego w laikacie, jest – zdaniem ordynariusza – wielką szkodą i stratą dla religii katolickiej, a także dla narodu polskiego¹⁶.

¹⁵ I. TOKARCZUK, *Perspektywy*, Przewodnik Katolicki 57 (1967), nr 21, s. 186; tenże, *Przemiany współczesnej religijności*, Przewodnik Katolicki 59 (1969), nr 3, s. 28.

¹⁶ I. TOKARCZUK, *Problematyka pastoralna w encyklice „Redemptor hominis”*, Znak 31 (1979), s. 1222; ks. T. SZCZUREK, *Konsekracja oraz ingres do bazyliki katedralnej w Przemyślu J. E. Ks. Biskupa Ignacego Tokarczuka*, Kronika Diecezji Przemyskiej (dalej KDP) 52 (1966), s. 44.

Biskup Tokarczuk uważał, że laikat wyzbywając się swojego kompleksu niższości, powinien mieć pełną świadomość i przekonanie, że jego droga życiowa, polegająca na realizowaniu otrzymanego od Boga powołania, jest pełnowartościowa. Co prawda, różni się od drogi kapłana czy zakonnika, ale ostatecznie obie drogi - świecka i duchowna - wzajemnie się uzupełniają i są konieczne w Kościele. Rola ludzi świeckich okazuje się równie niezastąpiona, jak rola duchowieństwa, i nie może być obciążona poczuciem niedowartościowania. Apostolskie zaangażowanie laikatu stwarza więc - według biskupa Tokarczuka - ogromną szansę dla przetrwania i rozwoju Kościoła w państwie totalitarnym, jakim była Polska ludowa¹⁷.

W poglądach obydwu hierarchów przemyskich uwidacznia się koncepcja Kościoła mająca obok podłoża społecznego również wymiar teologiczny. Biskupi Pelczar i Tokarczuk odwołują się do nauczania świętego Pawła Apostoła, który porównywał społeczność Kościoła do organizmu, a konkretnie do Ciała Chrystusa. Przypominają, że Bóg rozdziela między wiernych wszystkich stanów określone dary i talenty, czyniąc ich gotowymi i przysposobionymi do wykonywania różnych zadań i funkcji w Kościele i świecie. Chrześcijanie powinni wykorzystywać różnorodność i bogactwo otrzymywanych darów dla wzmocnienia wewnętrznej i żywej wspólnoty Ludu Bożego, czyli do budowania jednego organizmu kościelnego. Podobnie, jak w ludzkim ciele każdy organ ma do spełnienia określone czynności dla dobra całości, tak też każdy wierny powinien swoim działaniem przyczyniać się do „bonum commune” Kościoła¹⁸.

¹⁷ Por. *Kazania na 600-lecie diecezji (Kazanie wygłoszone 27.08.1977 r. w Majdanie Królewskim)*, Teczka 1, s. 3, mps w Archiwum Prywatnym bpa I. Tokarczuka.

¹⁸ BP J. S. PELCZAR, *List pasterski na Wielki Post roku 1910 o miłości bliźniego*, KDP 9 (1909), s. 4; tenże, *Religia katolicka, jej podstawy, jej źródła i jej prawdy wiary. Rozprawy dogmatyczne dla ludzi wykształconych*, wyd. 2 rozsz., Przemyśl 1923, s. 48; I. TOKARCZUK, *Kazania pasterskie 1966-1992 (Wybór i opracowanie ks. J. TWARDY)*, Przemyśl 1992, s. 82; tenże, *Perspektywy rozwoju Kościoła (2)*, Związkowiec (Toronto) (1979), nr 62-63, s. 2. Poglądy biskupa Pelczara harmonijnie korespondowały z pojawiającym się akcentami w myśli kościelnej, ponieważ na gruncie teologii polskiej ujmowanie Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa dawało się coraz wyraźniej zauważyć w pierwszych latach XX wieku. Zob. ks. W. PIĄTKIEWICZ, *Mistyczne Ciało Chrystusa a charaktery sakramentalne. Studium dogmatyczne*, Kraków 1903; ABP J. BILCZEWSKI, *O Kościele*

Ponadto, biskup Pelczar wprowadza element bardzo ciepły i rodzinny do swojej koncepcji Kościoła, ukazując go jako troskliwą matkę. Podkreślając jego opiekuńczy i wspólnotowy charakter, przypomina, że jest w nim miejsce dla wszystkich, którzy pragną służyć Bogu, tworząc jedną katolicką rodzinę. Proponowana wizja odbiega zasadniczo od tradycyjnej instytucjonalnej koncepcji, stanowiącej pozostałość józefinizmu, i przesuwa akcent na wspólnotowość rodzinną. Biskup naucza, że Kościół jako matka płodna rodzi chrześcijan do życia z wiary, a następnie nimi się opiekuje, prowadząc do szczęścia wiecznego; „Miłujcie [...] Kościół św., bo on matką waszą, czcigodną i miłości pełną. Ta matka bierze człowieka od kolebki na swe ramiona i uświęca go, odziewa, karmi, uczy, strzeże i cieszy, błogosławiąc każdej chwili jego życia”¹⁹.

Analizowane poglądy biskupów przemyskich pokazują, że obaj mieli bardzo dojrzałą i realistyczną koncepcję społeczną Kościoła, który apostołując w świecie powinien zmierzać do ewangelizacji wszystkich dziedzin ludzkiego życia. Skuteczne realizowanie tego zamiaru nie jest możliwe bez udziału szerokich rzesz katolików świeckich, którzy stanowią zdecydowaną większość w Kościele. Duchowni ze swej strony muszą zadbać o stworzenie życzliwej atmosfery i zapewnienie odpowiedniej płaszczyzny współpracy, zwłaszcza przez otwarcie się na egzystencjalne i doczesne problemy świeckich. Zarówno bp Pelczar jak i Tokarczuk zwracali uwagę na pilną potrzebę wykorzystania olbrzymiego potencjału energii oraz wiedzy drzemającej w katolickim laikacie. Jedynie dzięki zespoleniu sił duchownych i świeckich Kościół będzie mógł wyjść naprzeciw oczekiwaniom swoich wiernych, niosąc im pomoc nie tylko w sprawach duchowych, ale i doczesnych. Ponadto aktywny, oddany sprawie i dobrze przygotowany laikat stanie się najlepszym obrońcą religii

Chrystusowym czyli Kościół rzymsko-katolicki jest jedynie prawdziwym Kościołem założonym przez Jezusa Chrystusa. List pasterski..., Cieszyn 1908. Natomiast nauczanie biskupa Tokarczuka dotyczące teologicznej koncepcji Kościoła, znajdowało swoją inspirację w dokumentach Soboru Watykańskiego II. Zob. np. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium” (KK)*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, wyd. 3, Poznań b.r., nr 7, 12-13.

¹⁹ *List pasterski na Wielki Post r. 1902 o obowiązkach względem Kościoła św.*, KDP 2 (1902), s. 19. Por. tenże, *List pasterski... Biskupa Przemyskiego obrządku łac., wydany w dniu intronizacji, 13-go stycznia 1901 r.*, KDP 1 (1901), s. 4.

katolickiej przed atakami ludzi i systemów wrogo usposobionych do Kościoła. Z poglądów obydwu hierarchów wynika, że najbardziej skuteczną i przekonującą apologią Kościoła nie jest wiedza teologów i opasłość pisanych przez nich traktatów, ale działalność na płaszczyźnie społeczno-dobroczynnej, zmierzająca do wprowadzenia w życie publiczne zasady miłości i sprawiedliwości.

III. Wpływ stowarzyszeń i grup nieformalnych na proces integracji kościelnych społeczności lokalnych

Biskupi Pelczar i Tokarczyk przywiązywali olbrzymią wagę do funkcjonowania organizacji i grup katolicko-społecznych integrujących, a także uaktywniających ludzi świeckich. W okresie zarządzania diecezją przemyską przez biskupa Pelczara funkcjonowanie stowarzyszeń kościelnych nie napotykało na żadne trudności ze strony zaborczych władz austriackich. Prawodawstwo państwowe zapewniało obywatelom monarchii austro-węgierskiej wolność zrzeszania się w różnego rodzaju organizacjach. Kościół popierał zakładanie związków i stowarzyszeń katolickich, ponieważ uważał, że przyczyniały się one do umacniania więzi społecznej między ludźmi wierzącymi, były liczącą się siłą na arenie życia publicznego, a także stanowiły skuteczną przeciwwagę dla zrzeszeń wrogich religii i Kościołowi, wśród których przodowały loże masońskie oraz partie socjalistyczne i ludowo-radykalne. Dostrzegając pilną potrzebę integracji środowisk katolickich, wierni zwierali szeregi i tworzyli silne organizacje²⁰.

Takiej możliwości nie miał Kościół katolicki pod rządami komunistów w powojennej Polsce. Władze państwowe, chcąc przejąć kontrolę nad stowarzyszeniami kościelnymi, wydały w dniu 5 sierpnia 1949 r. specjalny dekret, który nakazywał zarejestrowanie wszystkich organizacji religijnych, czyli w rzeczywistości podporządkowanie ich kontroli administracji świeckiej. W przeciwnym razie stowarzyszenia miały zostać rozwiązane, a ich majątek skonfiskowany. Episkopat Polski nie zgodził się na spełnienie żądań, któ-

²⁰ LEON XIII, *Encyklika o kwestii robotniczej „Rerum novarum”*, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 1, red. ks. M. RADWAN – O. L. DYCZEWSKI – A. STANOWSKI, Rzym – Lublin 1987, s. 61-62; ks. A. ALBIN, *O bractwach, ich zadaniu i kierownictwie*, Tarnów 1912, s. 8-9;

re pozbawiały organizacje kościelne niezależności i jednocześnie dawały państwu możliwość interwencji w ich wewnętrzne struktury. Tym samym zrzeszenia katolickie, tj. bractwa kościelne, trzecie zakony i pobożne związki, a wśród nich sodalicje mariańskie, przestały istnieć na terenie PRL. Represyjna polityka władz sprawiła, iż Kościół polski przez prawie pięćdziesiąt lat musiał prowadzić działalność apostolską bez stowarzyszeń laikatu²¹.

Z przedstawionych faktów wynika, że biskupi-społecznicy przemyscy musieli działać w diametralnie odmiennych uwarunkowaniach społeczno-politycznych. Biskup Pelczar korzystając z dogodnej sytuacji, skoncentrował się na tworzeniu i popieraniu działalności organizacji katolickich. Doskonale wiedział, iż geneza zrzeszania się wynika ze społecznej natury ludzkiej, dzięki której człowiek odczuwa potrzebę łączenia się z innymi dla osiągnięcia wspólnych celów. Pojedyncza osoba, mimo najlepszych chęci, zdolności i sił, ma bardzo ograniczone możliwości i niewiele może indywidualnie zdziałać. Natomiast w dobrze zorganizowanej grupie siły i talenty jednostek ulegają zsumowaniu, zespoleniu i pomnożeniu przez co wzrasta wszechstronny potencjał społeczności. Wzrost ilości organizacji pracujących dla dobra wspólnego społeczeństwa polskiego, świadczył – według ordynariusza – o podnoszeniu się świadomości religijnej, moralnej i narodowej. Przyczyniał się też do wzmocnienia ducha apostolskiego Kościoła i do większej aktywności katolików świeckich. Ponadto, biskup Pelczar chciał z pomocą organizacji katolickich przywrócić parafii jej pierwotny charakter, by była nie tylko wspólnotą religijną, ale i socjalną. W przeszłości, na skutek różnych uwarunkowań historycznych uległa zinstytucjonalizowaniu, a wierni stali się anonimowymi członkami skostniałej struktury administracji kościelnej. Uleczeniem ówczesnej choroby wspólnot parafialnych miały zająć się stowarzyszenia pracujące nad przywróceniem dawnych więzi łączących wiernych nie tylko z proboszczem ale również między sobą. Biskup Pelczar doszedł do wniosku, iż najskuteczniejszym sposobem mogącym podnieść po-

²¹ *Komunikat Episkopatu Polski o rozwiązaniu zrzeszeń religijnych w Polsce* (Jasna Góra, 20-21 września 1949 r.), w: *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945-2000* (Wstęp i opracowanie J. ŻARYN), Poznań 2006, s. 54; A. DUDEK - R. GRYZ, dz. cyt., s. 47; ks. E. WERON, *Budzenie olbrzyma. Laikat – duchowość – apostołstwo – Akcja Katolicka*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1995, s. 181.

ziom życia religijno-społecznego jednostek i całego narodu jest zakładanie nowych bractw w parafiach, a także ożywienie i odnowienie już istniejących²².

Chcąc pomóc kapłanom i laikatowi w organizowaniu prężnie działających zrzeszeń, biskup Pelczar dawał im cenne i praktyczne wskazówki, dotyczące zakładania i funkcjonowania organizacji katolicko-społecznych. Według niego, osoby zamierzające powołać do istnienia w swojej parafii konkretne stowarzyszenie, powinny przede wszystkim same solidnie zapoznać się z całokształtem zagadnień związanych z jego działalnością. Zdobycie odpowiedniej wiedzy okazywało się bowiem podstawowym warunkiem sprawnego funkcjonowania organizacji, posiadających własną specyfikę i określone cele religijno-społeczne. Nie mniej ważnym elementem było poznanie środowiska lokalnego i ludzi w nim żyjących, ponieważ istniały społeczności, w których określone stowarzyszenia dobrze się rozwijały, inne zaś upadały, nie znalazłszy sprzyjających warunków. Na skuteczność oddziaływania organizacji katolickich istniejących w parafii wpływało gruntowne uświadomienie wiernych o konkretnych korzyściach płynących z funkcjonowania określonych wspólnot kościelnych. Bez solidnej i przekonującej motywacji laikat z reguły nie przykładał się do pracy w stowarzyszeniach, co oczywiście osłabiało, a nawet uniemożliwiało realizację celów wytyczonych w statutach. Według biskupa Pelczara, o żywotności wspólnot zrzeszających wiernych decydowali gorliwi i oddani sprawie członkowie i liderzy, przekonani do wprowadzania w życie konkretnych ideałów i dysponujący wystarczającym czasem. Dzięki swojemu nieprzeciętnemu zaangażowaniu stawali się oni duszą ożywiającą pracę stowarzyszenia, gromadząc wokół siebie pozostałych członków. Kierując się roztropnością, powoli, ale systematycznie i konsekwentnie

²² *Akta Kongregacji Synodalnej czyli Synodu dyecezalnego dwudziestego pierwszego odbytego w dniach 7, 8, 9 lipca 1914 r. w Chyrowie pod przewodnictwem Józefa Sebastjana Pelczara Biskupa przemyskiego ob. łąc., Przemyśl 1916, s. 60; BP J. S. PELCZAR, List pasterski na Wielki Post roku 1912 (Co nam daje wiara, jakie grożą jej dziś niebezpieczeństwa i jak jej bronić w sobie i w drugich), Kronika Diecezji Przemyskiej (dalej KDP) 12 (1912), s. 22; tenże, *Pasterz według Serca Jezusowego czyli ascetyka pasterska*, Lwów 1913, s. 220. Zob. ks. W. GRYZIECKI, *Duchowieństwo a socjalna kwestya*, Lwów 1902, s. 101-108.*

wdrażali w życie zapisy statutu, wystrzegając się równocześnie zgubnej pokusy robienia wszystkiego od razu²³.

Biskup Pelczar uważał, że najlepszą metodą decydującą o wzroście liczby organizacji w parafiach było wspieranie już istniejących i zakładanie nowych. Stare bractwa i stowarzyszenia nie mogły zatracać swej żywotności i prężności, ponieważ wówczas popadały w stagnację i stawały się skostniałymi relikdami przeszłości, figurującymi jedynie w wykazach statystycznych. Dla zachowania żywotności i ducha katolickiego powinny oprócz zadań wynikających z własnych statutów, spełniać także uczynki miłosierdzia chrześcijańskiego, dzięki którym odradzały się duchowo i służyły społeczeństwu. Natomiast przy zakładaniu nowych zrzeszeń, biskup Pelczar zalecał, by wpływały one na rozwój i pogłębienie pobożności wiernych, propagowały czynne miłosierdzie i przyczyniały się do wyrabiania większej aktywności apostolskiej u ludzi świeckich. Przekonując duchownych i laików do zakładania wspólnot kościelnych, biskup w pierwszej kolejności zachęcał do organizowania bractw religijnych, które miały wdrażać, umacniać i pielęgnować wartości religijne oraz moralne w życiu indywidualnym i społecznym. Ponadto, przywiązywał wielką wagę do pomnażania ilości stowarzyszeń, mobilizujących wiernych do wytrwałej pracy na płaszczyźnie katolicko-społecznej. Wynik tych działań był imponujący, ponieważ w omawianym okresie w każdej parafii diecezji przemyskiej prężnie funkcjonowało przynajmniej kilka organizacji zrzeszających ludzi świeckich²⁴.

Stowarzyszeniem, któremu biskup Pelczar powierzył szczególne zadania, okazał się Związek Katolicko-Społeczny, koncentrujący swoją różnorodną działalność na sprawach religijnych, oświa-

²³ BP J. S. PELCZAR, *Oroędzie do Wielebnego Duchowieństwa w sprawie Związku katolicko-społecznego i organizacji katolickiej*, KDP 6 (1906), s. 17, 19; tenże, *Wskazówki praktyczne co do zakładania, organizacji i działalności Związku katolicko-społecznego*, KDP 6 (1906), s. 191-193; tenże, *Odezwa do Wielebnego duchowieństwa w sprawie tworzenia Związków katolicko-społecznych i zakładania czytelni parafialnych*, KDP 6 (1906), s. 310; tenże, *Przemowa Najprzewielebniejszego Arcypasterza o potrzebie pracy katolicko-społecznej i kursów praktycznych tej pracy*, KDP 7 (1907), s. 392; tenże, *Pasterz według Serca Jezusowego...*, s. 354-355.

²⁴ *Sprawozdanie z V Kongregacji Księży Dziekanów odbytej w Przemyślu 18 kwietnia 1906*, KDP 6 (1906), 179.

towych, społecznych, gospodarczych i narodowych. Zasadniczym celem jego pracy była obrona wartości katolickich, a także krzewienie ich w życiu prywatnym, rodzinnym, publicznym i w wychowaniu młodego pokolenia. Związek starał się ściślej zjednoczyć w Kościele katolików świeckich pracujących nad zmianą i naprawą stosunków społecznych w duchu sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej z wyłączeniem działalności politycznej. Ponadto zobowiązał się do umacniania zdrowej tradycji i kultury narodowej nierozdzielnie związanej z wartościami chrześcijańskimi, będącymi duchowym fundamentem społeczeństwa polskiego. Według biskupa Pelczara, siły i organizacje wrogo usposobione do Kościoła starały się całkowicie ograniczyć wpływ wartości chrześcijańskich na życie katolickiego społeczeństwa, by stopniowo doprowadzić do jego sekularyzacji. W mowie wygłoszonej w 1907 r biskup przestrzegał: „Patrzmy, oto u góry masonerya i pokrewne jej związki, u dołu socjalizm i idący za nim anarchizm kuszą się ze wszystkich dusz wyrwać nawet wiarę w Boga i jak mówią, odchrześcijanić społeczeństwo. U nas masonerya dotąd łóż nie ma, ale już zaczyna się przemycać pod banderą „Wolnej myśli”, propagowanej szczególnie pośród dojrzałej młodzieży. Toż samo socjalizm nie rozgałęził się jeszcze szeroko; ale w sojuszu z radykalizmem polskim i ruskim, jako też z syonizmem żydowskim stanowi on groźną falangę”²⁵.

Biskup Pelczar gorąco zachęcał wiernych, by chętnie i licznie wstępowali w szeregi Związku, który przyczyniał się do usuwania nagromadzonych przez wieki uprzedzeń klasowych, zbliżając do siebie duchownych i świeckich reprezentujących wszystkie stany społeczne. Według ordynariusza, katolicy byli zobowiązani do wspólnej pracy apostołskiej, mającej na celu umocnienie wiary w narodzie, podniesienie poziomu życia moralnego i poprawienie sytuacji ekonomicznej ludności. Traktując rozwój Związku jako zadanie priorytetowe, Ordynariusz nakazał proboszczom, aby w każdej parafii zakładali jego koła. Początkowo działania te spotkały się

²⁵ Przemowa Najprzewielebniejszego Arcypasterza o potrzebie pracy katolicko-społecznej..., s. 390. Por. BP J. S. PELCZAR, *Wskazówki praktyczne co do zakładania organizacyi...*, s. 194; tenże, *Wezwanie do wpisywania się na członków „Związku katolicko-społecznego”*, KDP 5 (1905), s. 81; tenże, *List pasterski na Wielki Post r. 1906 o obowiązkach katolików w naszych czasach i o potrzebie organizacyi katolickiej*, KDP 6 (1906), s. 10.

z umiarkowanym zainteresowaniem kapłanów i wiernych, którzy potraktowali Związek jako kolejne stowarzyszenie zalecane odgórnie przez władze kościelne. Jednak z czasem, na skutek intensywnej akcji uświadamiającej, wzrastało społeczne zainteresowanie organizacją. W ostatecznym bilansie, dokonania Związku okazały spore, gdyż zrealizował wiele cennych inicjatyw na różnych płaszczyznach życia społecznego. Mankamentem organizacji stał się fakt, że został wprowadzony obligatoryjnie i był podporządkowany hierarchii. Nie wyrósł z oddolnego ruchu katolickiego, ale miał go dopiero stworzyć, co okazało się niezwykle trudnym zadaniem w ówczesnych stosunkach społecznych. I choć nie spełnił całkowicie ambitnych oczekiwań swojego założyciela, to jednak okazał się kamieniem milowym na drodze do szerszego włączenia laikatu diecezji przemyskiej w pracę katolicko-społeczną Kościoła²⁶.

W zupełnie odmiennych warunkach, ponad pół wieku później realizował swoją społeczną koncepcję integrowania środowisk kościelnych i aktywizowania laikatu biskup Tokarczuk. Nie mógł oficjalnie zakładać nie uznawanych przez władze państwowe organizacji katolicko-społecznych, pomimo, iż dostrzegał pilną potrzebę ich funkcjonowania. Dlatego zachęcał ludzi świeckich, by organizując się w ramach różnego rodzaju duszpasterstw zawodowych i stanowych, prowadzili działalność zrzeszeniową. Szczególną wagę przywiązywał do akcji katolicko-społecznej podejmowanej przez grupy zawodowe: rolników, robotników i inteligencji, które w swoim środowisku ukazywały zasadność ludzkiej pracy oraz sens wykonywanego zawodu, będącego realizacją otrzymanego od Boga powołania²⁷.

Według biskupa Tokarczuka, ważną funkcję w społecznościach wiejskich miały do spełnienia duszpasterskie wspólnoty rol-

²⁶ Ks. S. KRZYWIŃSKI, dz. cyt., s. 243-244; ks. A. SZAL, *Działalność społeczno-polityczna biskupa Józefa Sebastiana Pelczara*, w: *Józef Sebastian Pelczar Profesor...*, s. 110; ks. W. JEDYNAK, *Społeczny wymiar apostołstwa ludzi świeckich w ujęciu biskupa przemyskiego Józefa Sebastiana Pelczara (1900-1924)*, Sandomierz 2006, s. 505-506.

²⁷ BP I. TOKARCZUK, *Duszpasterstwo zawodowe (Wprowadzenie do pracy „Nabożeństwa różańcowe dla różnych zawodów”)*, b.m. 1977, s. I; Zob. ks. W. JEDYNAK, *Znaczenie zorganizowanych grup laikatu (chłopów, robotników i inteligencji) w życiu Kościoła lokalnego według bpa I. Tokarczuka*, *Studia Sandomierskie* 13 (2006), z. 2. s. 63.

ników, gdyż pomagały w uaktywnieniu swojej grupy zawodowej, a także były dla środowisk chłopskich inspiracją do większego zainteresowania się sprawami Kościoła i narodu. Ordynariusz uważał, że wieś polska zawsze dawała Kościołowi i Ojczyźnie wartościowych ludzi, ucząc odpowiedzialności, rzetelności, solidarności oraz głębokiego przywiązania do wartości religijnych i patriotycznych. Polski chłop zakorzenił naród i na trwałe łączył go z ziemią ojczystą, mając świadomość, że uprawiana przez niego rola jest od wieków żywicielką całego społeczeństwa, a on staje się kontynuatorem dzieła tworzonego z wielkim poświęceniem przez kolejne chłopskie pokolenia. Odpowiednio przygotowani, a także uformowani religijnie i społecznie rolnicy stanowili olbrzymi potencjał dla katolickiego narodu. Zakładane przez biskupa Tokarczuka duszpasterskie grupy rolników w obliczu zagrożenia kolektywizacją, wspierały rozwój gospodarstw indywidualnych, przyczyniały się do obrony godności chłopca polskiego oraz do wyrabiania szacunku dla zawodu rolnika przez ukazywanie ogromnego znaczenia ciężkiej pracy na roli. Ponadto przypominały polskim chłopom, iż każdy z nich powinien mieć poczucie własnej wartości i godności, ponieważ jest żywicielem narodu i jednocześnie tworzy kulturę ludową wyrażającą się w bogatej tradycji oraz pięknych zwyczajach²⁸.

Kolejną grupą zawodową, która integrowała się w ramach wspólnot duszpasterskich byli robotnicy, stanowiący w Polsce najliczniejszą klasę społeczną decydującą o przyszłości kraju. Pozostawali oni otwarci na wartości religijne, ponieważ – według biskupa Tokarczuka – w swojej masie nie przeszli procesów ateizacyjnych w takim stopniu, jak miało to miejsce w innych krajach, a także nie przejawiali zachowań antyklerykalnych. Pozostawali jednak nieustannie pod presją indoktrynacji ideologicznej ze strony rządzącej partii komunistycznej. Należało więc stworzyć im odpowiednie warunki do rozwoju i pogłębienia życia religijnego, „opanowując” duszpastersko olbrzymie osiedla. Możliwość taką dawały nieformal-

²⁸ BP I. TOKARCZUK, *Gleba z której czerpie naród. Rozmowa z księdzem biskupem...*, rozm. P. POPIAK, *Zielony Sztandar* (1990), nr 44, s. 3; tenże, *Problemy kultury regionu w duszpasterstwie rolników*, *Niedziela* 28 (1985), nr 47, s. 6; tenże, *Prawo narodu do istnienia i rozwoju*, *Colloquium Salutis Wrocławskie Studia Teologiczne* 23-24 (1991-1992), s. 28; tenże, *Do rolników w Częstochowie*, *Jutro Polski* (Londyn) 39 (1982), nr 10, s. 2-3.

ne grupy katolickich robotników skupionych wokół parafii miejskich. Prowadziły one działalność apostolską wśród ludzi pracy, przyczyniając się do wzmocnienia więzi środowiska robotniczego ze swoimi duszpasterzami i parafią, a także wspierały proces budownictwa sakralnego. Wzmożenie aktywności duszpasterskich grup robotniczych nastąpiło wraz z powstaniem NSZZ „Solidarność”. Najprężniej działały one w Rzeszowie, Stalowej Woli, Tarnobrzegu, Krośnie, Jaśle, Sanoku i Przemyślu. Biskup Tokarczuk uważał, że zwrócenie się ludzi pracy ku wartościom religijnym pokazuje, że nie da się człowiekowi narzucić siłą ateistycznego światopoglądu przez eliminowanie religii z życia publicznego. Jej obecność w środowisku ludzi pracy przyczynia się do podniesienia poziomu życia moralnego, gospodarczego i kulturalnego²⁹.

Biskup Tokarczuk zabiegał również o organizowanie grup duszpasterskich inteligencji, której znaczna część odnajdywała w religii sens życia, a także dostrzegała w Kościele obrońcę praw i godności człowieka oraz propagatora kultury opartej na prawdziwie humanistycznych wartościach. Według niego, w okresie PRL wśród ludzi wykształconych następowała wyraźnie zauważalna polaryzacja postaw wobec religii. Jedni pozostawali pod wpływem ideologii ateistycznej i agnostycznej, inni zaś traktowali katolicyzm poważnie i dojrzałe szukając w nim drogowskazu dla siebie. Duszpasterskie wspólnoty zawodowe w diecezji przemyskiej wychodziły naprzeciw oczekiwaniom inteligencji, dając jej możliwość pracy apostolskiej oraz wyrobienia większej świadomości religijnej i brania kolegialnej odpowiedzialności za dobro wspólne Kościoła. Dzięki przynależności do tych grup, katolicka inteligencja uczestnicząca aktywnie w życiu społecznym i politycznym, zachowywała związek z Kościołem i brała udział w jego apostolskiej działalności³⁰.

²⁹ BP I. TOKARCZUK, *Perspektywy rozwoju Kościoła*, Związkowiec (Toronto) (1979), nr 61, s. 2; tenże, *Duszpasterstwo polskie w perspektywie roku 2000 (Propozycje do rozważań)*, Niedziela 28 (1985), nr 13, s. 7; tenże, *Rodzi się nowe. Rozmowa z księdzem biskupem... ordynariuszem diecezji przemyskiej, członkiem Rady Głównej Episkopatu Polski*, rozm. K. WYZGA, Nowe Życie 6 (1988), nr 24, s. 4.

³⁰ BP I. TOKARCZUK, *Problemy społeczne w duszpasterstwie w Polsce. Aktualne postulaty i możliwości*, w: *Problemy duszpasterskie*, t. 5, Warszawa 1981, s. 43; tenże, *Moc i wytrwałość* (Wybór i redakcja T. FIJAŁKOWSKI - J. ILLG), wyd. 2, Kraków 1987; s. 59-69; tenże, *W starciu z totalitaryzmem*, rozm. T. FREDRO-

Obok duszpasterstw zawodowych, olbrzymią rolę w integracji katolickiego społeczeństwa diecezji przemyskiej odegrały nieformalne grupy wiernych świeckich zaangażowane w budownictwo sakralne, które na Podkarpaciu przybrało formę i rozmiar niespotykanego nigdzie w świecie fenomenu religijno-społecznego. W latach 1965-1989 mimo oficjalnego zakazu władz komunistycznych, wybudowano ok. 400 obiektów sakralnych oraz prawie tyle samo domów katechetycznych i plebanii. Ponadto biskup Tokarczuk, mając poparcie kapłanów i katolików świeckich, erygował 225 nowych parafii, zagęszczając struktury Kościoła lokalnego i integrując lokalne społeczności wiernych. Wznoszenie nowych kościołów i tworzenie placówek duszpasterskich dokonywało się wbrew zarządzeniom i dekretem administracji państwowej³¹. Komuniści doskonale wiedzieli, że głoszoną przez siebie ideologią marksistowską nie przekonają polskich katolików do wyrzeczenia się wiary w Boga. Dlatego postanowili zniechęcić ludzi świeckich do wykonywania praktyk religijnych. Okazję taką dawały zbyt rozległe i przeludnione parafie, w których wierni mieli utrudniony kontakt z duszpasterzami oraz społecznością parafialną, a nierzadko czuli się w niej anonimowi i zagubieni. Dotychczasowe struktury istniejące w większych miastach okazywały się przestarzałe i нефunkcjonalne, ponieważ rozrastały się osiedla robotnicze, tworząc olbrzymie skupiska ludzkie. Na terenach wiejskich poważnym problemem były znaczne odległości, jakie katolicy musieli pokonywać, by dotrzeć do swojego parafialnego kościoła. Niezbyt wydolna sieć świątyń i parafii sprawiała, że wierni mimo dobrej woli, mieli ograniczone możliwości w pogłębianiu i rozwijaniu własnego życia duchowego. Chcąc utrzymać istnie-

BONIECKI, Paris 1994, s. 167-168; tenże, *O brakach naszej religijności*, Przewodnik Katolicki 59 (1969), nr 13, s. 114.

³¹ M. RUDNICKA, *Budownictwo sakralne misją trudnych czasów*, w: *Księga jubileuszowa 25 lat pasterskiego posługiwania ks. biskupa Ignacego Tokarczuka*, red. J. F. ADAMSKI – M. RUDNICKA, Brzozów – Stalowa Wola 1991, s. 91; ks. W. JEDYNAK, *Troska Bpa Ignacego Tokarczuka o kościoły i cerkwie unickie w Diecezji Przemyskiej*, *Społeczeństwo i Rodzina. Stalowowolskie Studia KUL* 2 (2005), nr 2, s. 42-43; ks. K. BEŁCH, dz. cyt., s. 44-45; S. BOBER, *Konflikt władz PRL z biskupem Ignacym Tokarczukiem na tle budownictwa sakralnego*, *Nasza Przeszłość* 106 (2006), s. 298-299.

jący stan, a nawet go pogorszyć, władze komunistyczne celowo nie wydawały pozwoleń na budowę nowych obiektów sakralnych³².

Wówczas biskup Tokarczuk postanowił pokonać komunistów ich własną bronią. Doskonale wiedział, że władze państwowe, mimo, iż stosowały totalitarne metody rządzenia, to jednak w oficjalnych i propagandowych deklaracjach składanych dla uwiarygodnienia siebie w oczach opinii publicznej, twierdziły, że reprezentują lud pracujący miast i wsi, a także spełniają jego wolę. Dlatego ordynariusz przemyski inicjatywę budownictwa sakralnego postanowił oddać w ręce wiernych świeckich, by oni sami, po konsultacji z kapłanami, decydowali o potrzebie wybudowania świątyni w danej miejscowości. Był przekonany, że komuniści mając w pamięci krwawe protesty społeczne, nie wystąpią otwarcie przeciwko katolickiemu społeczeństwu, upominającemu się o poszanowanie konstytucyjnego prawa do wolnego wyznawania religii. W diecezji przemyskiej w proces budownictwa sakralnego angażowały się całe społeczności lokalne. Po kolegialnym podjęciu decyzji o rozpoczęciu budowy, spośród parafian domagających się od władz pozwolenia na wybudowanie nowego kościoła, wyłaniała się zazwyczaj zorganizowana grupa, która brała na swe barki główny ciężar budowy i stawała się zaczynem dla uaktywnienia pozostałych wiernych. Tylko powszechne i spontaniczne poparcie ze strony miejscowej ludności dawało gwarancję na zrealizowanie inwestycji, gdyż walczące z religią władze państwowe nie mogły się zdecydować na aresztowanie czy karanie grzywnami całej wioski czy społeczności parafialnej³³.

Powstające w parafiach nieformalne grupy, zwane często komitetami budowy kościoła, stawały się iskrą rozpalającą płomień gorliwości u pozostałych parafian, którzy spontanicznie i solidarnie włączali się w proces wznoszenia świątyni. W pierwszym etapie realizowania inwestycji, komitety zajmowały się wszystkimi najważniejszymi sprawami, związanymi z prowadzeniem budowy. Z upływem czasu w roboty budowlane włączali się pozostali wierni. Na ich

³² Ks. A. GARBARZ, *Działalność duszpastersko-społeczna arcybiskupa Ignacego Tokarczuka*, Rzeszów 2006, s. 277-281. Por. ks. J. MAJKA, *Socjologia parafii*, Lublin 1971, s. 91.

³³ BP I. TOKARCZUK, „*Nie pracuje sam, mam w zapleczu całą ofiarną diecezję...*”. Rozmowa z księdzem biskupem... Rozmawiał M. BRAT, *Informator Duszpasterski „Serafik”* 2 (1989), nr 6, s. 12; tenże, *Wytrwać i zwyciężyć...*, s. 98-100.

barkach spoczywał główny ciężar pracy fizycznej, gdyż odpłatnie zatrudniano jedynie wykwalifikowanych fachowców. Pozostałe prace wykonywali miejscowi parafianie mając świadomość, że swoimi rękami wznoszą kościół dla siebie i następnych pokoleń. Ponadto wierni z własnych oszczędności regularnie, aż do zakończenia inwestycji finansowali budowę kościoła, gdyż jedynie w przypadku biedniejszych parafii wsparcie pieniężne dawały władze kościelne³⁴.

Biskup Tokarczuk doskonale wiedział, że społecznym owocem funkcjonowania grup nieformalnych skupionych wokół budowanego kościoła będzie przede wszystkim integracja lokalnego środowiska parafialnego oraz jego większa aktywność, wpływająca na skuteczność podejmowanych działań. Dlatego sam popierał, a nawet inicjował powstawanie komitetów budowlanych. Według niego, duchowni bez wsparcia ludzi świeckich byli bezbronni wobec totalitarnego systemu przemocy i skazani na przegraną. Należało więc połączyć siły i przełamać barierę strachu. Wspólny wysiłek przy pokonywaniu licznych trudności wyzwalał u wiernych ducha pracowitości, ofiarności i poświęcenia, przewyciężając apatię, pesymizm i bierność. Stwarzał również okazję do wzmacniania więzi międzyludzkich i pogłębiał przywiązanie do swojej parafii i proboszcza nawet u osób niezbyt religijnych³⁵.

Władze komunistyczne za wszelką cenę starały się zastraszyć budowniczych kościołów i rozbić jedność środowisk parafialnych. Niepokornych karano więzieniem, wysokimi grzywnami, a nierzadko zwalniano z pracy. Jednak represje te przynosiły najczęściej odwrotny skutek. Sankcje zamiast wzbudzać strach i zatrzymać rozpoczęte inwestycje, przyczyniały się do większej konsolidacji prześladowanych ludzi i utwierdzały ich jeszcze bardziej

³⁴ BP I. TOKARCZUK, *Rośnie Kościół żywy*. Rozmowa z Jego Ekscelencją ks. biskupem... ordynariuszem przemyskim. Rozmawiali J. DWORAK I J. ŻAKOWSKI, *Nasza Rodzina* (1985), nr 6, s. 11. Zob. B. ŁOZIŃSKI, *Najbardziej wojujący biskup w Polsce* (sesja IPN o abpie I. Tokarczuku), *Wiadomości KAI* (2002), nr 46, s. 17; P. CHMIELOWIEC, *Działania lokalnego aparatu bezpieczeństwa wobec biskupa Ignacego Tokarczuka*, *Studia Rzeszowskie* 10 (2003), s. 80-81; ks. H. SZAREYKO, *Współdziałanie społeczności wiejskich przy nielegalnej budowie obiektów sakralnych diecezji przemyskiej w latach 1966-1980*, Warszawa 1994, s. 108.

³⁵ BP I. TOKARCZUK, *Wytrwać i zwyciężyć* (red. T. FIJAŁKOWSKI – J. ILLG), Kraków-Lublin-Warszawa 1987, s. 101.

w przekonaniu, że słuszną podjęli decyzję³⁶. Funkcjonowanie grup nieformalnych przyczyniało się do rozwoju i wzrostu Kościoła żywego, ponieważ podnosił się poziom życia religijnego wiernych, którzy częściej i liczniej uczestniczyli w nabożeństwach oraz regularniej przystępowali do sakramentów. Zwiększenie ilości praktyk religijnych wpływało na moralność wiernych, gdyż spadało spożycie alkoholu oraz zmniejszała się liczba kłótni, procesów i sąsiedzkich nieporozumień. Parafie, w których mimo represji władz wybudowano kościół, zyskiwały prestiż, uznanie i autorytet w okolicy. Nie ulega wątpliwości, iż rozpoczęty przez biskupa Tokarczuka w niespotykanym dotychczas wymiarze fenomen budownictwa sakralnego, inicjujący powstawanie grup nieformalnych, odegrał bardzo ważną rolę w procesie integracji społeczności kościelnych w diecezji przemyskiej. Zyskała ona przez to doskonale zorganizowaną sieć kościołów i placówek duszpasterskich, która nie tylko w minionych czasach komunizmu, ale również obecnie, w obliczu nasilającej się sekularyzacji stanowi dla wielu katolików centrum życia religijnego i społecznego³⁷.

Z przedstawionych faktów wynika, że obaj biskupi Pelczar i Tokarczuk doceniali znaczenie organizacji religijno-społecznych dla integracji i umocnienia lokalnego Kościoła przemyskiego. Biskup Pelczar przyczynił się do znacznego pomnożenia liczby stowarzyszeń kościelnych, a zwłaszcza do powstania i funkcjonowania Związku Katolicko-Społecznego. Organizacje zrzeszające ludzi świeckich reprezentujących różne warstwy społeczne pomagały znacznie w zacieraniu antagonizmów, wynikających z podziałów klasowych i sympatii politycznych, a także uczyły odpowiedzialności za dobro wspólne Kościoła i Ojczyzny. Podobną funkcję spełniały grupy nieformalne inicjowane i popierane przez biskupa Tokarczu-

³⁶ S. BOBER, *Persona non grata. Biskup Tokarczuk i władze PRL*, Lublin 2005, s. 210-213; ks. A. BONIECKI, *Budowa kościołów w diecezji przemyskiej*, Lublin b.r., s. 10; ks. H. SZAREYKO, *Walka o kościoły (na przykładzie diecezji przemyskiej)*, Poznań 1980, s. 1-10.

³⁷ BP I. TOKARCZUK, *Budowa kościoła parafialnego w służbie tworzenia wspólnoty kościelnej*, *Ateneum Kapłańskie* 113 (1989), s. 59; tenże, *W starciu z totalitaryzmem...*, s. 79; tenże, *Kazania pasterskie 1966-1992* (Wybór i opracowanie ks. J. TWARDY), Przemysł 1992, s. 105. Zob. ks. W. JEDYNAK, *Apostolstwo ludzi świeckich w Kościele i świecie w ujęciu biskupa Ignacego Tokarczuka (1965-1993)*, Łańcut 1998, s. 192-193; ks. K. BEŁCH, dz. cyt., s. 138-162.

ka. Okazały się one bardzo skutecznym sposobem rozbudzania aktywności szerokich rzesz ludzi świeckich i stały się przejawem popularnego ruszenia środowisk katolickich, broniących swoich praw obywatelskich przed komunistycznym systemem zniewolenia. Luźno funkcjonujące grupy cieszyły się wielką popularnością wśród wiernych, nawet tych niezbyt religijnych, ponieważ ich działalność nie była ograniczona sztywnymi ramami statutów czy regulaminów, ale najczęściej wynikała z potrzeby serca i z chęci wzmocnienia więzi z katolicką społecznością lokalną.

Podsumowanie

Biskupi Pelczar i Tokarczuk dostrzegali pilną potrzebę integracji społeczności kościelnych przez pogłębienie więzi katolików świeckich ze swoimi wspólnotami parafialnymi. Koniecznością stało się więc zaangażowanie szerokich rzesz laikatu we wszystkie sfery działalności apostolskiej Kościoła i przyjęcie większej odpowiedzialności za jego dobro wspólne. Biskup Pelczar, uważał, że katolicy powinni czynnie włączyć się w akcję katolicko-społeczną, przyczyniając się do podniesienia poziomu życia religijno-moralnego i wykształcenia społeczeństwa, a także do poprawy warunków bytowych klas najniższych. Inicjatywy wiernych świeckich powinny jednak pozostawać pod czujnym okiem duchowieństwa. Natomiast biskup Tokarczuk, będą pod wpływem soborowej wizji Kościoła, większy akcent kładł na samodzielność laikatu, nie tylko w sprawach społeczno-politycznych, ale również eklezjalnych. Kwestię funkcjonowania organizacji katolickich, a zwłaszcza Związku Katolicko-Społecznego działającego na terenie diecezji przemyskiej, biskup Pelczar starał się regulować odgórnie, zalecając kapłanom obligatoryjne tworzenie jego struktur, co spotkało się z niechęcią niektórych środowisk. Inaczej podobny problem próbował rozwiązywać biskup Tokarczuk, który inicjatywę tworzenia grup nieformalnych i budownictwa sakralnego oddał zasadniczo w ręce ludzi świeckich, wierząc, iż są na tyle dojrzały i odpowiedzialni, że w porozumieniu z duchownymi, potrafią decydować o najważniejszych przedsięwzięciach w parafii. Oddolne działania katolików świeckich okazały się skutecznym sposobem na neutralizację represyjnej polityki wyznaniowej władzy komunistycznej, a także przyczyniły się do

ożywienie wspólnot parafialnych oraz do powstania i rozwoju procesu budownictwa sakralnego.

SUMMARY

Integration of church communities in the catholic social thought and activities of the bishops-community workers of Przemyśl (in the 20th century).

The Catholic Church is a community which consists not only of a spiritual dimension, but also a human factor, due to great importance of the later. This human factor includes worldly conditioning which exists in a specific local environment. Therefore the bishops of Przemyśl: Józef Pelczar and Ignacy Tokarczuk, in their teaching and activities, drew particular attention to well-balanced relations between religious and earthly matters within church communities. Both of them attached a great significance to create inner, strong relations uniting the faithful who represented different professions and social classes. They were convinced that the Church Hierarchy should genuinely be interested in earthly problems of laics in order to show them sagacious solutions to unfair social relationships. Catholic – social organizations, which integrated local church communities, had a particularly important task to do. Namely, their task was to arouse an interest in parish matters, teach activeness and responsibility for the common good of the Church and the State. They also taught to defend the presence of religious and patriotic values in public life.

O Autorze

Autor publikacji jest profesorem nadzwyczajnym, zatrudnionym w Uniwersytecie Rzeszowskim. Pełni funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Socjologii i kierownika Zakładu Polityki Społecznej i Etyki. Na stanowisku profesora nadzwyczajnego pracuje w Państwowej Wyższej Szkole Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu, kierując Zakładem Historii Myśli Społecznej i Socjologicznej. Jego dorobek naukowy obejmuje pięć druków zwartych oraz ponad trzydzieści artykułów naukowych, głównie z zakresu nauk społecznych, a zwłaszcza socjologii.